

Zagubiona natura ludzka

*Mędrca ubogaca sama natura,
której skarby są łatwe do zdobycia¹*

Profesor Stefan Swieżawski zwykł mawiać, że dobrze czuje się w otoczeniu wytworów natury, a źle w otoczeniu wytworów człowieka. Człowiek jest wytworem natury, a wszystko, co stworzył jest wytworem jego kultury. Czyli w towarzystwie osoby ludzkiej, jego natury, Profesor Swieżawski czułby się też doskonale, gorzej z jej wytworami. Choć tutaj trzeba dodać, że wytwory człowieka, zwłaszcza w obszarze sztuki, gdzie najpierw trzeba niepojętego talentu, potem doskonalenia go, oddają piękno duszy człowieka, powodując zastygnięcie w zachwycie.

Zanim przejdziemy do problemu natury człowieka, zatrzymajmy się na problemie natury ogólnie pojętej. Rozumienie natury zależy w dużej mierze od sposobu poznawania człowieka i otaczającego go świata. Naturą jest wszystko w przyrodzie co istnieje bez interwencji człowieka, ale z nim włącznie. Choć są też teorie, że wszystko jest naturą, to co zaistniało bez udziału człowieka i to, co zaistniało z jego udziałem.

Z naszego punktu widzenia, tu i teraz, stwierdzamy, że wszystko, co nas otacza, poznane i niepoznane, oprócz tego, co sami wytworzyliśmy, cała ta natura jest nam dana. My sami, będąc częścią tej natury, też zaistnieliśmy i istniejemy w naturze jako niepojęty do końca dar. Zdaje się, że natura nie jest grą przypadków, tylko rządzi się koniecznymi prawami, zawsze racjonalnymi. Jest jednym wielkim otwartym systemem. Związana jest z prawami fizyki i w „siatce praw fizyki są ‘wolne miejsca’ na działanie przypadków i jest ich dokładnie tyle ile ich być powinno”², by wszystko mogło raczej być, niż się rozpaść i nie być. Cała dana nam natura włącznie z nami samymi istnieje i nic nie wygląda na to, że mimo tego, że od czasu do czasu człowiek wieszczy różne końce, to póki co, istnieje, a żaden przypadek, jej nie zagraża.

Natura ludzka bywa określana jako szczególny typ organizacji żywych systemów. Niewyjaśniony jest jak dotąd sam fenomen życia ludzkiego, który zredukowany był i często jest do zjawisk fizyczno – chemicznych. W tym ujęciu już nie jest to tylko żywa materia, są to żywe systemy, a słowo szczególny typ, nie wiadomo dlaczego jest szczególny i czym miałyby się wyróżniać.

¹ M. T. Cicero, *De finibus*, II, 28. 92.

² M. Heller, *Filozofia przypadku*, Kraków 2012, s. 115.

Zacząto też utożsamiać żywą komórkę z maszyną samosterowną kontrolowaną przez zmagazynowane w niej informacje, a naturę ludzką miały zastąpić takie pojęcia, z piętnem cybernetycznym zapożyczone z praktyki stosunków międzyludzkich, jak: informacja, kod, przekaz, program, komunikacja, represja, ekspresja i kontrola.

Jednak żadne próby określenia życia człowieka i jego natury jako systemu podobnego maszynom nie udały się. W maszynie od początku do końca wszystko jest proste i jasne, a w człowieku samo życie jest fenomenem niewyjaśnionym, również przez nauki szczegółowe.

Paradoks żywego organizmu, którego porządek informacyjny narasta w czasie i ma tendencję do organizacji, do wzrastającej złożoności, czyli do entropii ujemnej, już przeczy drugiemu prawu termodynamiki, które oznacza wzrastającą dodatnią entropię, czyli tendencję do bezładu molekularnego i dezorganizacji³. Żywa istota funkcjonuje i rozwija się według jej własnej logiki, w skład której wchodzi nieokreśloność, bezład i przypadek, będące czynnikami wyższego stopnia organizacji i samoorganizacji.

Człowiek na poziomie cielesnym i duchowym jest w stanie się regenerować i doskonalić, taka jest jego natura. Nie da się tego sprowadzić jedynie do zjawisk fizyczno – chemicznych.

Dziesiątki filozofów, uczonych, myślicieli, pisarzy i też prawników czyniło z natury idealny model życia ludzkiego. Człowiek nie jest bowiem istotą zamkniętą, wyodrębnioną i obcą naturze. Pytając o naturę człowieka, pytamy kim jesteśmy i jak jesteśmy w świecie, w rzeczywistości, która nas otacza.

Arystoteles nazywał naturą rodzenie wszystkiego, co wzrasta, według niego jest substancją, która jako taka posiada w sobie źródło ruchu⁴. Nazywa naturę substancją, istotą, samodzielnie bytującym podmiotem, jako przedmiot definicyjnego poznania, oraz oczywiście substancji będącej źródłem wszelkiego działania. Tym samym takie byty są zdolne do posiadania określonej własnej natury.

Wszyscy ludzie z natury dążą do poznania⁵. Człowiek dąży zatem do poznania natury, też siebie i swojej natury. W filozofii naturą nazywa się byt istniejący samodzielnie, zdolny do zdeterminowanego działania⁶. Człowiek dąży do poznania natury, by móc ją zrozumieć i z nią współżyć. Poznając naturę zawsze lepiej jest wyrażać ciągły podziw niż poddać się lękom spowodowanym tym, że coś nie daje się poznać, zrozumieć, czy ująć w języku.

U stoików jednostkowa natura ludzka jest częścią natury kosmicznej wszechrzeczy. Natura ta ujawnia się w ludzkim działaniu, które powinno być z tą naturą zgodne. Właściwą

³ E. Morin, *Zagubiony paradygmat – natura ludzka*, tłum. R. Zimand, Warszawa 1977, s. 41.

⁴ Arystoteles, *Metafizyka*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 1984, s. 108-110.

⁵ Arystoteles, *Metafizyka*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 1984, s. 3.

⁶ Hasło *natura* autorstwa M. A. Krąpiec, w: PEF, t. 7, Lublin 2006, s. 525.

naturę powinien rozpoznać rozum i zgodnie z tym właściwym rozpoznaniem powinno się żyć. Natura określa charakter życia człowieka. Człowiek działa zgodnie z naturą, gdy działa w porządku kierowanym przez rozum. Natura poprzez rozum wskazuje człowiekowi obiektywny ład moralny, za którym powinien on podążać, by żyć w harmonii ze sobą, ze współistniejącymi i z całym światem. Epiktet, Seneka i Marek Aureliusz podkreślali boskość natury, która jest godna czci i religijnej wobec niej postawy.

Natury nie wytwarzamy, lecz ją poznajemy. Natury poznawanych rzeczy istnieją realnie, tak jak realnie istnieją same rzeczy w poznawanej realnej rzeczywistości. Natura ujawnia się głównie w żyjących i działających bytach, które są same w sobie i dla siebie źródłem działania.

Naturę pojedynczego człowieka samą w sobie niesprzeczną i jednoznaczną możemy określić jako podmiot samodzielnie istniejący, istotę będącą przedmiotem rozumnego poznania i jako źródło działania.

W naturze ludzkiej wydaje się być zakorzeniona moralność człowieka związana z synderezą, praszaniem *bonum faciendum*, *malum vitandum* – czynić dobro, zła unikać – obecna we wszystkich kulturach, systemach myślenia i religiach znanych człowiekowi.

Człowiek, przyroda, natura i kultura nie są i nie mogą być w opozycji, jak niektórzy chcieliby to widzieć. To, co jest dla nas ciągle jeszcze poznawczo po części niedostępne i niepojęte, jest przyczyną naszego zaistnienia, zapewnia nam trwałość i równowagę naszego istnienia. Jest też dla nas niepojętym pięknem istnienia. Określa też naturę człowieka.

Wraz z postmodernistyczną, antyhumanistyczną, skrajnie relatywistyczną, zsubiektywizowaną, zinfantylizowaną kulturą zdominowaną przez splotoną kulturę masową, zanika koncepcja człowieka związanego z naturalnymi prawami przyrody i swoistą własną naturą.

Ten zanik, zagubienie własnej natury staje się dla człowieka bardzo groźny, bowiem takiego człowieka traktuje się jak plastelinę do formowania tego, czego się chce, bardzo łatwo jest go umasowić i uprzedmiotowić, by wykorzystać masy i pojedynczych ludzi dla korzyści i przyjemności tego przysłowiowego jednego procenta elit światowych uzurpujących sobie prawo do uświęcenia swojego prawa do posiadania świata i rządzenia nim według własnych zasad oraz dla własnych zysków i korzyści.

Tak samo niebezpieczne jest wygaszanie natury człowieka w kulturze, prowadzące do eliminacji wszystkiego, co humanistyczne, ludzkie, dobre i mądre. Te pojęcia znikają z języka razem ze znikaniem pojęcia natura człowieka. Rozumienie istoty człowieczeństwa i tego, co

właściwe naturze ludzkiej, tego, co ludzkie, powinno prowadzić do wzajemnej, codziennie bardziej złożonej i coraz subtelniejszej integracji natury z kulturą.

Natura ludzka jest tak skomplikowana, że bardzo trudno jest ją zdefiniować. Nie da się jej jednoznacznie określić, czy to genetycznie, kulturowo, czy biologicznie ze wspomaganiami fizyczno-chemicznym. Co o naturze ludzkiej mówi nam nauka, która bada człowieka fragmentarycznie, bez wyjaśnienia czym jest życie i bez wzięcia pod uwagę poziomu duchowego i wielu innych zjawisk, których metodami naukowymi zbadać się nie da? Co nam mówi o naturze ludzkiej wiedza, że jesteśmy zwierzętami ssakami, z rzędu naczelnych, człowiekowatych, rodzaju *homo sapiens*, a nasze ciało to układ, czy maszyna składająca się z trzydziestu miliardów komórek, produkowana i kontrolowana przez układ genetyczny, który powstał przez naturalną ewolucję, która trwała około 3 milionów lat? Poza tym, co nam mówi o naturze ludzkiej to, że organizm nasz składa się z połączeń węgla, wodoru, tlenu i azotu, a mózg, który pozwala nam myśleć, usta mówić, ręka pisać, to tylko organy biologiczne⁷? Do rozpoznania natury ludzkiej wiedza ta wydaje się być bezużyteczna.

Natura ludzka nie ma tylko wymiaru materialnego. Cały proces kultury, to proces uprawy ducha. Cała moc doskonałości ludzkiej, mądrości, to moc duchowa, która realizuje się poprzez dzieła ludzkiej kultury duchowej.

Człowiek pozbawiając się tej wynikającej z jego natury, duchowej mocy i ograniczając się tylko do fizykalności i materialnego żywiołu natury samej przyrody, znajdzie się opuszczony w świecie mu obcym i okrutnym bez znaczenia, celu i sensu. Wtedy degradowanie się do człowieka – zwierzęcia, popadając w straszliwą rozpacz i doświadczając bezsensu życia.

Nawiązując do słów profesora Swieżawskiego przytoczonych na początku, możemy z żalem stwierdzić, że człowiek poprzez swoje wytwory i żyjąc wśród nich, już coraz częściej nie ma styku z naturą, bo się od niej oddala. Na własne życzenie człowiek staje się wychodzącą z natury i zamyka się w betonowych klatkach, porusza się po betonowych drogach. Z natury często korzysta nazywając to terapią – aquaterapia, drzewoterapia, agrilloterapia /ziemioterapia/ i tym podobne.

Natura ludzka tkwi we wzajemnych relacjach, wzajemnych oddziaływaniach, w interferencjach człowieka z całym obszarem jego zaistnienia i istnienia w naturalnym świecie. Dobre życie we wzajemnych dobrych relacjach międzyludzkich, radość istnienia i w końcu odczuwanie trwałego szczęścia nie da się ani ująć naukowo, ani jasno i wyraźnie określić. To

⁷ E. Morin, A. B. Kern, Ziemia- ojczyzna, tłum. T. Jekielowa, Warszawa 1998, s. 31.

są stany wyczuwalne na poziomie duchowym i właściwe naturze ludzkiej. Stany, do których człowiek dąży i ich pożąda.

Spróbujmy tutaj ująć, to co nam się nasuwa, kiedy potocznie myślimy o człowieku, o jego naturze⁸. Na pewno doświadczamy egoizmu ludzkiego, czynów okrutnych, nieludzkich człowieka, ale i też altruizmu, czy wręcz poświęcania życia dla ratowania innego człowieka, często obcej osoby. Wiemy też, że człowiek jest świadomy swoich czynów, odpowiedzialny za nie, czuje się dobrze, kiedy czyni dobro i czuje się źle, upokorzony przez swoje złe czyny i wtedy stara się odpokutować swoje winy.

Możemy też powiedzieć, że w naturze człowieka leży duża potrzeba, wręcz konieczność poznawania i posiadania wartości i oczywiście ich realizowania. Stan taki daje człowiekowi określoną radość życia według tych wartości. Pozbawiony bezpośredniego i intuicyjnego obcowania z wartościami, człowiek staje się głęboko nieszczęśliwy.

Rozpoznanie, przyjęcie i realizowanie wartości, tworzy konieczny stan do nadania życiu człowieka znaczenia i sensu tak, że przekształca każdy jego czyn i jego rolę w świecie. Bez tej świadomości, człowiekowi trudno byłoby zaakceptować swoje bycie, swoje istnienie w świecie. Dzięki tym wartościom człowiek czuje się szczęśliwy. Wartości te trwają dłużej niż życie pojedynczego człowieka, są też swoistego rodzaju mądrością i stanowią nasze dziedzictwo, czy inaczej mówiąc dar przodków.

Człowiek może z mocy swojej natury wytwarzać wartości, mające piętno własnej osobowości, ale też może dar wartości, mądrości przeszłych pokoleń wzbogacać swoimi nowymi aktami twórczymi. Przez to doskonalimy siebie i poprzez swoje dzieła i mądrość działamy na innych.

Człowiek, jako wytwór natury, jako byt istniejący samodzielnie, zdolny do zdeterminowanego działania, jako „istota superżywa, stworzył nowe sfery życia: życie duchowe, mityczne, intelektualne, życie w świadomości⁹. Do tego, człowiek cały czas się rozwija, co powoduje, że stopniowo oddala się od świata organicznego i zwierzęcego, tworząc swoją ściśle ludzką naturę, tożsamość rodzinną, religijną, kulturową, etniczną i społeczno-narodową. Miejmy jednak zawsze na uwadze to, że także stały kontakt z naturą i życie w symbiozie z nią harmonizuje życie człowieka na poziomie cielesnym i duchowym.

Jaka jest natura ludzka? To pytanie i szukanie na nie odpowiedzi jest wciąż aktualne. Tylko odczuwanie swojej natury ludzkiej, bycie sobą, daje człowiekowi odczucie doświadczenia ukrytego sensu bycia i życia. Współczesny człowiek odczuwa konflikt

⁸ R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Kraków 2003, s. 21-25.

⁹ E. Morin, A. B. Kern, *Ziemia- ojczyzna*, tłum. T. Jekielowa, Warszawa 1998, s. 71-72.

między naturą człowieka a narzuconym sobie sztucznie wytworzonym chwilowym i zmiennym porządkiem tylko i wyłącznie w celu uzyskania jak największej złudnej korzyści i przyjemności, co często jest nazywane dobrostanem, nieważne jakimi środkami i kosztem osiągniętym.

Dzisiaj nikt już nie pyta – Kim jest człowiek?. Nie pyta o naturę ludzką, bo od razu odzywa się potrzeba odpowiedniego zachowania etycznie – moralnego z obowiązkiem i odpowiedzialnością za siebie i za współistniejącego. Dzisiaj, kiedy świat w płynnej ponowoczesności atakuje człowieka prawem do źle pojętej wolności i indywidualizmu, proponuje skrajny relatywizm i subiektywizm, kiedy głosi się hasła *anything goes* - wszystko wolno, nie pytamy już kim jest człowiek? i przez to wygaszamy problem człowieka i natury ludzkiej.

Odejście od natury ludzkiej jest jednak tylko chwilowe, bo rodzi wewnętrzne napięcia i niepokoje, rodzi wewnętrzny sprzeciw wobec niebycia człowiekiem. Każdy wie, że jest człowiekiem i czuje wewnętrznie kim jest człowiek w swojej istocie. Każdy wewnętrznie chce dobra dla siebie i współistniejących oraz dąży do niego, dlatego prędzej, czy później zdaje sobie sprawę z utraconej natury ludzkiej. Każdy wie, czuje to i doświadcza tego, że z dobrym człowiekiem żyje się dobrze, a ze złym źle. Przeczujemy też, że człowiek może wybrać dobro i nie jest skazany na zło, bo nie leży to w jego naturze.

Głównymi zagrożeniami dla natury ludzkiej są: nadmierne bogactwo, szeroko pojęty konsumpcjonizm, zyski, korzyści i przyjemności kosztem środowiska i współistniejących, odporność na poznawanie i wiedzę, bezmyślność, infantylizacja kultury i przez to człowieka, nauka, postęp technologiczny – informatyczny bez humanizmu i bez relacji ludzkich oraz życie bez obowiązku i odpowiedzialności wobec siebie, współistniejących i otaczającego nas świata, czego przyczyną w dużej mierze jest pomijanie duchowego wymiaru człowieka.

Dodać tu należy jeszcze traktowanie siebie samego jako produktu na globalnym rynku próżności i zewnętrzne obrabianie, poprzez modyfikacje estetyczne tak, by jak najatrakcyjniej się na tym rynku zaprezentować. Skutkować to może tym, że realizowanie siebie jako projektu, doprowadzi do tego, że człowiek nie rozpozna swojej natury, swoich talentów i możliwości doskonalenia ich, a kiedy te mody, trendy i style przeminą, taki człowiek zostanie jak wszystkie inne produkty, niepotrzebnym nikomu odpadem, śmieciem.

Odpowiedni tu będzie cytat z *Nauki o człowieku* Romana Ingardena. Każdy może tu wyczuć związek z tym, co się dzieje dzisiaj w kulturze – „I jeżeli nasze dzieła są wysokowartościowe, piękne, duchowo bogate, szlachetne i mądre, my sami przez to

dobrzejemy, a jeżeli niosą w sobie ślady zła, szpetoty i niemocy, choroby lub obłąd, stajemy się pod ich wpływem gorsi, ubożsi, słabsi lub chorzy . Inaczej mówiąc wynaturzeni.

Ale zawsze pozostaje nam nadzieja. W naturze ludzkiej jest siła, w naturze ludzkiej jest nadzieja. Nadzieja, którą daje tak niepojęte życie w człowieku. To życie sprawia, że wszystko „regeneruje się samoczynnie w niepowstrzymanym biegu ku przyszłości”¹⁰. To samo życie daje potrzebną siłę i nadzieję do tego, że potoczy się ono we właściwym kierunku, ku dobru, ku chronieniu siebie i nas przy tym.

I jeszcze jedna myśl pozytywna dająca nadzieję na to, że zawsze może być lepiej. Natura człowieka jest tak potężna, niepojęta i my wiemy, że *homo sapiens* użył jak dotąd tylko małej części potencjału swojego umysłu/mózgu. Jesteśmy więc dalecy od wyczerpania możliwości intelektualnych, uczuciowych, kulturalnych, cywilizacyjnych, społecznych i politycznych spoczywających w człowieczeństwie¹¹.

Kiedy zatem człowiek realizuje istotę swojego człowieczeństwa i podąża za swoją ludzką naturą? Możemy spróbować odpowiedzieć tak: wtedy, kiedy mocą swojego ducha rozpoznaje, rozumie i przyjmuje wartości dobra, piękna i prawdy.

Najkrócej i najprościej można podsumować problem natury ludzkiej tak, że w naturze ludzkiej jest przede wszystkim rozumność i to dzięki naturze ludzkiej, człowiek poznaje, tworzy i miłuje.

Zawsze istnieje możliwość lepszej przyszłości. Nie wolno nam się uwolnić zarówno od rozpacz, jak i od nadziei. Dobrze jest się uzbroić w żarliwą cierpliwość i z tą cierpliwością nie poddawać się i żyć tak, byśmy mogli to życie odczuwać jako dobre.

Wszelkie prawa zastrzeżone
Autor dr filozofii Urszula Wolska©
Warszawa, dnia 18. 10. 2016 r.

¹⁰ E. Morin, A. B. Kern, Ziemia- ojczyzna, tłum. T, Jekielowa, Warszawa 1998, s. 248.

¹¹ E. Morin, A. B. Kern, Ziemia- ojczyzna, tłum. T, Jekielowa, Warszawa 1998, s. 249.